

wyrażać. Tak jak choćby Pick Up, jedna z niewielu dobrych grup na tej imprezie. (m. mak.)

REPORTAŻ

Trudno zaklasyfikować ten zespół i właściwie nawet mam wątpliwości, czy powinien wziąć udział w tego rodzaju przeglądzie. Gorzej, że trudno odgadnąć intencje tworzących go muzyków. Kwartet Reportaż ma dość nietypowy skład instrumentalny (fortepian, gitara basowa, perkusja, fagot), co już automatycznie gwarantuje „eksperymentalne” brzmienie. Członkom grupy marzy się jednak większy eksperyment. W rezultacie publiczność – stopniowo tracąca swe początkowo życzliwe nastawienie i coraz głośnieiej protestująca przeciw wykonywaniu kolejnych utworów – skazana była na obcowanie z muzyką tworzona na zasadzie „collage”. W większości wykonanych utworów – całkiem bogatych w porównaniu z rockową średnią – można było m.in. wyszukać fragmenty niby-jazzowe, fragmenty „free”, zbliżone brzmieniem do awangardy z desek filharmonii sprzed mniej więcej dwudziestu lat, wreszcie niby-rockowe odcinki zdradzające inspirację poczynaniami zespołów w rodzaju Pink Floyd czy Genesis (a może tylko mimowolną z nimi analogię?)

W sumie robiło to wrażenie ilustracji muzycznej do jakiegoś spektaklu, nie nadającej się do samoistnej prezentacji na estradzie. Fragmenty instrumentalno-wokalne, pojawiające się głównie za sprawą perkusisty, który śpiewał nieudolnie modulowanym głosem, nieodparcie kojarzyły się z dźwiękiem i estetyką lalkowego teatrzyku dla dzieci. Chociaż jak się wydaje teksty – w założeniu – miały poważny, pseudofilozoficzny wydźwięk, mimo pociesznych niekiedy tytułów jak np. *Bydłatko*. (wk)